




RECENZJE I OMÓWIENIA RECENZYJNE

Dominika Potempa

Biblioteka Politechniki Śląskiej

e-mail: dominika.potempa@polsl.pl

 <https://orcid.org/0000-0002-2148-0694>

**Algorytm Ady / James Essinger ;
przeł. Jerzy Wołk-Łaniewski. – Kraków :
Znak Horyzont, 2020. – 317, [1] s. ; 21 cm. –
ISBN 978-83-240-5662-0**

Czy to możliwe, że w połowie XIX w. mógł powstać pierwszy komputer napędzany parą, czy to tylko steampunkowa fantazja? Co wspólnego miały z tym komputerem krosno do tkania jedwabnych tkanin oraz córka największego angielskiego poety romantycznego? Na pierwszy rzut oka wszystkie pojawiające się w pytaniach sprawy nie są ze sobą związane, sytuacja wygląda jednak inaczej. Historia, w jaki sposób zaprojektowano komputer i kto jest wynalazcą tego typu maszyny, została opisana przez Jamesa Essingera w popularno-biograficznej książce, której polski przekład ukazał się w 2020 r. nakładem wydawnictwa Znak Horyzont pt. *Algorytm Ady*.

Wnikliwe zbadanie przez autora tematu pokazuje, że era komputerów mogła zacząć się 100 lat wcześniej, niż dotychczas uważano, a więc jeszcze przed 1946 r., gdy za sprawą Charlesa Babbage'a (1791–1871), angielskiego matematyka, astronoma i mechanika, konstruktora maszyny różnicującej oraz pomysłodawcy maszyny analitycznej, zainspirowanej przez inny wynalazek – maszynę żakardową (mechanizm przesmykowy), umożliwiającą sterowanie pojedynczymi nitkami osnowy za pomocą kart perforowanych. Maszyna taka pozwalała na tkanie niezwykle skomplikowanych wzorów oraz obrazów. To właśnie portret jej twórcy, Josepha Marii Jacquarda, wykonany jedwabnymi nićmi, sprawił, że Charles Babbage porzucił kosztowne i zaawansowane prace

nad maszyną różnicującą – kalkulatorem do obliczeń logarytmicznych, i zaczął myśleć nad zastosowaniem mechanizmu do budowy jeszcze bardziej wyrafinowanego urządzenia, nazwanego przezeń maszyną analityczną. Miała to być konstrukcja mechaniczna napędzana silnikiem parowym, a program oraz dane miały być do niej wprowadzane za pośrednictwem kart perforowanych w celu przeprowadzania wszelkiego rodzaju obliczeń, których wyniki miała zapisywać drukarka – w istocie prototyp komputera.

Prace Charlesa Babbage'a zainteresowały Adę Lovelace (1815–1852), damę z wyższych sfer, wychowywaną samotnie przez matkę, która uciekła od niestabilnego małżonka, George'a Gordona Byrona, i która całe życie starała się odciąć córkę od ojcowskiego dziedzictwa duchowego. Sama będąc całkiem dobrze wykształconą, nakłaniała ją m.in. do poznawania nauk ścisłych i dość wcześnie okazało się, że dziewczynka ma zdolności matematyczne. Oczywiście, ponieważ była to pierwsza połowa XIX w., jej kształcenie nie miało charakteru instytucjonalnego i celowego, matka zatrudniła jednak nauczyciela, pod którego okiem zdolna uczennica osiągnęła zaawansowany stopień wiedzy. Była ona, jak się zdaje, lepiej zorientowana w możliwościach i potencjalnych sposobach wykorzystania maszyny analitycznej niż jej wynalazca. Charles Babbage skoncentrowany na kwestiach technicznych i nieradzący sobie z tym, co dziś zwiemy marketingiem czy public relations, przypomina archetypiczną postać szalonego wynalazcy, bardziej zainteresowanego samą konstrukcją niż jej zastosowaniem. Jak wynika z dzisiejszej wiedzy, Ada Lovelace, tłumacząc artykuł Luigiego Menabrei, poświęcony maszynie, opatrzyła go przypisami o połowę dłuższymi niż sam artykuł i zawierającymi w istocie pierwszy program komputerowy. Jako przyjaciółka, ale przede wszystkim admiratorka dokonań Babbage'a, nakreśliła również plan kampanii marketingowej, która pozwoliłaby sfinansować gigantyczne koszty budowy maszyny. Charles Babbage jednak odmówił, nie doceniając ani zamiarów, ani zdolności Ady Lovelace, co zarówno zachwiało przyjaźnią, jak i zaprzepaściło szansę na urzeczywistnienie śmiałych planów, i tym samym era komputerów rozpoczęła się w 1946 r., a nie w 1843 r. Za puentę tej historii niech posłuży informacja, że w 2010 r. ogłoszono program o nazwie Plan 28, który ma na celu zbudowanie do 2021 r. maszyny analitycznej na podstawie planów i dorobku Charlesa Babbage'a.

Książka *Algorytm Ady* Jamesa Essingera napisana jest nieco chaotycznie, niemniej dość dobrze referuje historię wynalazku, ponadto w trakcie kwerendy autorowi udało się uściślić chronologię wydarzeń. Jest to wydawnictwo popularne, skierowane zarówno do poszukiwa-

czy/ek dziewiętnastowiecznych skandali, jak i czytelników/czek zainteresowanych meandrami rozwoju nauki i techniki. Dużym mankamentem wydania jest brak ilustracji (portretów, rycin z epoki, wreszcie fotografii zachowanych maszyn czy szeroko opisywanego portretu Josepha Marii Jacquarda, utkanego z jedwabiu), choć być może zmuszenie czytelnika/ki do poszukiwań ich w internecie przyniesie korzyści w postaci dalszych informacji powiązanych z tematem.

Tekst wpłynął do redakcji 14 października 2020 r.